

**Sygn. akt I ACa 63/13**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Małgorzata Dzięciołowska</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Anna Beniak (spr.)</b> <b>SSO del. Krystyna Golinowska</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2013r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **C. O. i A. O.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 30 października 2012r. sygn. akt I C 373/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:**

**„1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. O. i C. O. kwoty po 40.000 (czterdzieści tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 lutego 2012 roku do dnia zapłaty;**

**2. oddala powództwo w pozostałej części;**

**3. nie obciąża powodów kosztami procesu;**

**4. nakazuje pobranie od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwoty 4 000 (cztery tysiące) zł tytułem kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa”;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził do (...) S.A. w W. o na rzecz A. O. i C. O. kwoty po 100.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 04 lutego 2012r. do dnia zapłaty oraz kwoty po 7.217 złotych zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, jednocześnie nakazał pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwoty 10.000 zł tytułem kosztów sądowych, których powodowie nie mieli obowiązku uiścić.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że w dniu 1 marca 2003 roku A. K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwym kierował samochodem, nieuważnie obserwował drogę przed sobą i uderzył w poprzedzającego go rowerzystę M. O., po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. W powyższym wypadku, M. O. doznał masywnych obrażeń, w następstwie których zmarł. Sąd Rejonowy w Brzezinach skazał sprawcę wyżej wskazanego zdarzenia tj. A. K. na karę 6 lat pozbawienia wolności. Sprawca wypadku miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwanym.

M. O. miał wykształcenie średnie z zawodu był mechanikiem samochodowym, ale nie pracował w zawodzie. Prowadził gospodarstwo rolne, które dostał po dziadkach. Kilka lat przed śmiercią zaciągnął on kredyt w wysokości 60.000 złotych i kupił plac w N. - przed śmiercią bank zabrał mu część ziemi po dziadkach, celem pokrycia spłaty zaciągniętego kredytu. Przed wypadkiem mieszkał on razem z żoną i czwórką dzieci w miejscowości N.. Dorabiał, chodząc do pracy z murarzami. Poza tym obsiewał resztę ziemi zbożem. Zdarzało się, że powód jeździł do syna i pomagał mu w pracy np. przy sianie, przy ziemniakach. Żona M. O. pracowała poza gospodarstwem, a dzieci chodziły do szkoły.

Relacje M. O. z rodzicami były bardzo dobre. Syn im pomagał przy pracach malarskich w mieszkaniu, a także finansowo, gdy była taka potrzeba. Przyjeżdżał on do rodziców 3 razy w tygodniu sam albo z dziećmi, które również miały dobry kontakt z dziadkami. M. O. często dzwonił do rodziców. Powodowie mogli zawsze liczyć na jego pomoc.

O śmierci M. O. powodowie zostali poinformowani przez córkę E.. Po uzyskaniu informacji o śmierci syna powódka zaczęła krzyczeć. Razem z powodami zamieszkał syn ich córki. Powodowie mogą liczyć na pomoc ze strony córki. Początkowo powodów odwiedzały dzieci zmarłego syna, ale obecnie mają słaby z nimi kontakt. Ich synowa przeprowadziła się do swoich rodziców i nie chciała mieć kontaktu z rodziną męża.

Po śmierci syna powodowie nie chcą się z nikim spotykać, a ich stan zdrowia pogorszył się. Powódka załamała się i korzystała z pomocy psychologicznej. Chodziła też do neurologa i psychiatry. Do chwili obecnej gdy powódka słyszy sygnał pogotowia czuje lęk i dzwoni do rodziny z zapytaniem, czy nikomu nic się nie stało. W domu powodów są ołtarzyki syna. Powódka codziennie modli się za syna.

Powód dużo czasu spędza na cmentarzu przy grobie syna. Wystąpiły u niego zaburzenia adaptacyjne trwające od około 2 lat, czyli przez okres przebiegu procesu żałoby. Powód zamknął się w sobie, nie ujawniał emocji, nie leczył się psychiatrycznie. Jego stan psychiczny jedynie pozornie poprawił się, gdyż nie dokonał przepracowania emocji, a wyparł je ze świadomości. Aktualnie u powoda nadal utrzymują się zaburzenia depresyjne pod postacią reakcji depresyjnej przedłużonej. Ma to wpływ na jego codzienne funkcjonowanie.

Powód izoluje się od ludzi, nie przejawia żadnych zainteresowań i inicjatywy, jest zamknięty w sobie, nie ujawnia emocji w obawie przed ponownym zranieniem faktem śmierci syna. Przedłużająca się reakcja depresyjna objawia się u powoda pod postacią obniżenia nastroju, izolacją społeczną, utratą zainteresowań. Z powodu utrzymywania się reakcji depresyjnej przedłużonej doszło u powoda do długotrwałego uszczerbku na zdrowiu znacznego stopnia.

Śmierć syna M. wywołała u powódki C. O. zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym. Zaburzenia te utrzymują się do chwili obecnej, nie ustąpiły pod wpływem zastosowanego leczenia psychiatrycznego trwającego pół roku po śmierci syna i aktualnie mają postać reakcji depresyjnej przedłużonej. Pojawienie się i utrzymywanie się

w/w zaburzeń spowodowały znaczne zakłócenia w codziennym funkcjonowaniu powódki - utratę radości życia, niechęć do kontaktów społecznych, uczestniczenia w większych uroczystościach rodzinnych, niechęć do wykonywania codziennych obowiązków, utratę wcześniejszych zainteresowań, skupienie się na przeżywaniu smutku i żalu.

U powódki nie zakończyła się jeszcze żałoba po śmierci syna, proces żałoby jest w początkowej fazie. Aktualnie u badanej występują zaburzenia adaptacyjne o obrazie reakcji depresyjnej przedłużonej pod postacią obniżenia nastroju, anhedonii, zaburzeń koncentracji, uwagi, płaczliwości, utraty zainteresowań, izolacji od kontaktów społecznych. Zaburzenia są związane ze śmiercią syna badanej. Wystąpienia zaburzeń adaptacyjnych o obrazie depresyjnym i utrzymująca się do chwili obecnej reakcja depresyjna przedłużona stanowią długotrwały uszczerbek na zdrowiu znacznego stopnia.

Pismem z dnia 25 stycznia 2012 roku powodowie wystąpili z roszczeniem do pozwanego o zasądzenie kwot po 100.000 złotych na rzecz każdego z nich tytułem zadośćuczynienia zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., tj. w związku ze śmiercią ich syna. We wcześniejszym okresie powodowie nie występowali z żadnymi roszczeniami.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenia powodów A. O. i C. O. zasługują na uwzględnienie w całości.

Stopień krzywdy doznanej przez powodów A. O. i C. O. na skutek nagłej tragicznej śmierci ich syna M. O. jest bardzo duży. Przede wszystkim Sąd wskazał, że nagła śmierć 40-letniego syna była ogromnym wstrząsem zarówno dla powódki, jak i dla powoda, którzy utracili swojego jedyne go syna, będącego dla nich wielką radością, nadzieją, a także osobą która wniosła wsparcie, dawała poczucie bezpieczeństwa oraz nadzieję na pogodną starość.

Istotny wpływ na ustalenie rozmiaru cierpienia powodów, a co za tym idzie również ustalenie rozmiaru zadośćuczynienia ma okoliczność, że powodowie byli w bardzo dobrych relacjach z synem, który im pomagał. Powodowie mogli więc w każdym momencie liczyć na pomoc ze strony syna. Ponadto z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że M. O. często dzwonił do rodziców i pytał, jak się czują, a także przyjeżdżał do rodziców 3 razy w tygodniu - przyjeżdżał sam albo z dziećmi, które miały kontakt z dziadkami.

W takich okolicznościach nagła strata syna, była dla powodów ogromnym przeżyciem natury psychicznej. Po śmierci syna powodowie byli w złym stanie psychicznym. Korzystali z pomocy córki E.. Przestali się spotykać innymi osobami. Do chwili obecnej nie pogodzili się ze stratą syna. Powódka codziennie modli się za syna dużo czasu spędza na cmentarzu. Również okoliczność, że po śmierci M. O. jego dzieci nie utrzymują kontaktów z powodami ma również negatywny wpływ na stan psychiczny powodów, bowiem doszło do zerwania między nimi, a wnukami łączące ich więzi rodzinne.

Istotnym też jest wskazanie, że z opinii wydanej w niniejszej sprawie przez biegłego psychologa wynika, że u powoda A. O. po śmierci syna M. wystąpiły zaburzenia adaptacyjne trwające od około 2 lat, kiedy trwał proces żałoby. Aktualnie u powoda w dalszym ciągu utrzymują się zaburzenia depresyjne pod postacią reakcji depresyjnej przedłużonej, co ma wpływ na jego codzienne funkcjonowanie.

Również z opinii wydanej w niniejszej sprawie przez biegłego psychologa wynika, że śmierć syna M. wywołała u powódki C. O. zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym oraz że do chwili obecnej nie ustąpiły one pod wpływem zastosowanego leczenia psychiatrycznego trwającego pół roku po śmierci syna. Aktualnie mają postać reakcji depresyjnej przedłużonej. Zaburzenia te spowodowały znaczne zakłócenia w codziennym funkcjonowaniu powódki - utratę radości życia, niechęć do kontaktów społecznych, uczestniczenia w większych uroczystościach rodzinnych, niechęć do wykonywania codziennych obowiązków, utratę wcześniejszych zainteresowań, skupienie się na przeżywaniu smutku i żalu. Podkreślić należy - co wyraźnie wynika z opinii wydanej przez biegłego psychologa - że u powódki nie zakończyła się jeszcze żałoba po śmierci syna, a wręcz proces żałoby jest w początkowej fazie.

Ponadto z opinii biegłego psychologa wynika, że powyższe dolegliwości powodów mają swoje źródło w przeżyciach związanych ze śmiercią syna oraz, że u powodów, z powodu utrzymywania się reakcji depresyjnej doszło u nich do

długotrwałego uszczerbku na zdrowiu znacznego stopnia, a także że wymagają oni leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej.

Powyższe okoliczności W ocenie Sądu Okręgowego świadczą o tym, że śmierć M. O. wywołała u powodów, jako rodziców niezmiernie duże poczucie bólu, niesprawiedliwości, żalu i osamotnienia, a także, że ich zły stan psychiczny spowodowany utratą syna - mimo upływu około 9 i pół roku od jego śmierci – nadal negatywnie wpływa na ich funkcjonowanie w społeczeństwie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd - przyjmując że zostało naruszone dobro osobiste powodów w postaci prawa do życia rodzinnego i utrzymywania tego rodzaju więzi - zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz każdego z powodów kwoty po 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., w zw. z art. 24 § 1 k.c.

W ocenie Sądu, powyższa kwota z jednej strony uwzględnia charakter stopnia cierpienia doznanych przez powodów w związku ze śmiercią M. O. ich wiek oraz sytuację życiową, z drugiej zaś strony stanowi odczuwalną dla powodów: wartość ekonomiczną, która pozwoli na złagodzenie doznanej przez nich krzywdy. W rozpoznawanej sprawie uznano, iż kwoty zasądzone od pozwanego Towarzystwa na rzecz każdego z powodów – przy przyjęciu obiektywnych kryteriów – są adekwatne do rozmiar doznanej przez nich krzywdy.

Powyższy wyrok strona pozwana zaskarżyła w całości i zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. przez przyjęcie, że powodom przysługuje zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych – więzi rodzinnych, szczególnych więzi emocjonalnych między członkami rodziny i to w kwocie nieodpowiedniej, rażąco wygórowanej;
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 34 ustęp 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych / Dz. U nr 124, poz. 1152 z późn. zm./ poprzez przyjęcie, że umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność odszkodowawczą za naruszenie dóbr osobistych innych niż życie i zdrowie;
3. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegającej na przyjęciu rażąco zawyżonej kwoty zadośćuczynienia w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji ustalenie na rzecz powodów rażąco wygórowanego zadośćuczynienia.

W konkluzji strona pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości,
2. zmianę postanowienia o kosztach procesu zawartego w punktach 1, 2. oraz 3. wyroku i orzeczenie o kosztach z uwzględnieniem wyniku postępowania apelacyjnego,
3. zasądzenie od powodów na rzecz strony pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych za dwie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jedynie częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim nie można się zgodzić z poglądem apelującego, że jedyną podstawą prawną dla zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej jest przepis art. 446 § 4 k.c. obowiązujący od 3 sierpnia 2008 roku, a wobec faktu, śmierć M. O. nastąpiła przed tą datą, to roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia nie przysługuje.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że wskazany przepis nie ma zastosowania do zdarzeń zaistniałych przed jego wejściem w życie, to okoliczność ta nie wyklucza poszukiwania podstaw odpowiedzialności w innych przepisach.

W chwili obecnej za ugruntowany należy już uznać pogląd Sądu Najwyższego, że do oceny takich roszczeń znajduje zastosowanie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., jako że więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste członka rodziny zmarłego ( wyrok SN z 14 stycznia 2010 IV CSK 307/09, uchwała z 22 października 2010 roku III CZP 76/10, wyrok z 11 maja 2011 I CSK 621/10, uchwała z 13 lipca 2011 III CZP 32/11).

W powyższych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślał, że katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty, a zakresem stosowania art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Do katalogu dóbr osobistych należy od dawna zaliczano m.in. prawo do planowania rodziny, tradycję rodzinną, pamięć o osobie zmarłej.

Trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych. Więzy te stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.). Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej przesłanki, poglądu tego - wbrew zarzutom apelującego nie można postrzegać jako nieuprawnioną próbę kreowania nowego dobra osobistego.

Tym samym całkowicie chybiony jest najdalej idący zarzut apelującego, że powodom nie przysługuje roszczenie z tytułu naruszenia dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnych między członkami rodziny.

Całkowicie chybiony jest też drugi zarzut apelacyjny naruszenia art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych /Dz. U nr 124, poz. 1152 z późn. zm./ poprzez przyjęcie, że umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność odszkodowawczą za naruszenie dóbr osobistych innych niż życie i zdrowie. W dacie śmierci M. O. ( 1 marca 2003r.) przepis ten jeszcze nie obowiązywał, a zatem nie mógł być naruszony.

W tym miejscu należy wskazać, że orzecznictwo Sądu Najwyższego i wcześniejsze orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi potwierdziły, że powyższy przepis nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. ( uchwała Sądu Najwyższego z 20 grudnia 2012 roku III CZP 93/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2012 roku I ACa 481/12). Takie samo stanowisko zajmuje Sąd Najwyższy w odniesieniu do § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z 24.3.2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz.U. Nr 26, poz. 310 ze zm.) stanowiąc, że nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 KC (uchwała z dnia 7 listopada 2012 r. III CZP 67/12).

Trudno też mówić o naruszeniu art. 233 k.p.c. Dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów jest wszechstronna i rzetelna, a skarżący nie wskazuje na żadne uchybienia w rozumowaniu Sądu, ani też wykazuje błędów w poczynionych ustaleniach faktycznych.

Zasadny jest natomiast zarzut rażącego wygórowania zasądzonego zadośćuczynienia.

Omawiając tę kwestię należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na fakt, że ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, przesądza o tym, iż określenie jej jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej, co jednak nie może oznaczać dowolności (postanowienie SN z 27.07.2005r., II KK 54/05, opubl. w LEX nr 152495). Stąd na etapie postępowania apelacyjnego Sąd II instancji może dokonać korekt zasądzonych przez Sąd I instancji zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy Sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych - należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. „błąd dowolności” (wyrok SA w Lublinie z 10.05.2001r., II ACa 81/01, opubl. w OSA 2001/12/96).

Korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonych zadośćuczynienia może być zatem aktualne w zasadzie tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok SN z 18.11.2004r., I CK 219/04, LEX nr 146356).

Określając wysokość zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, którego ochrony domagają się powodowie wskazać należy, że niemajątkowy charakter dóbr podlegających ochronie i ocenny charakter kryteriów determinujących zadośćuczynienie, zwłaszcza jego wysokości, powoduje brak możliwości wypracowania jednolitych kryteriów jego ustalania.

Pewnych bardzo ogólnych wskazówek może udzielać wypracowane przez dziesięciolecia orzecznictwo wydane na kanwie art. 445 k.c. Wynika z niego, że Sąd przyznaje poszkodowanemu „odpowiednie” świadczenie pieniężne, w celu naprawienia doznanej krzywdy. Przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. To ostatnie pojęcie sprecyzowane zostało w taki sposób, że nie może być wynikiem oceny najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest bowiem jego kompensacyjny charakter ( wyrok SN z 15.02.2006r., IV CK 384/05, opubl. w LEX nr 190756, wyrok SN z 6.06.2003r., IV CKN 213/01, opubl. w LEX nr 141396). Oznacza to, że przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc źródła bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego (wyrok SN z 28.09.2001r., III CKN 427/00, opubl. w LEX nr 52766 oraz wyrok SA w Lublinie, I ACa z 29.09.2005r., 510/05, opubl. w PiM 2006/3/134).

Jeśli chodzi o orzecznictwo dotyczące zasądzania zadośćuczynień na podstawie art. 448 k.c., to może być ono zawodne z racji różnego i nieporównywalnego ciężaru gatunkowego dóbr osobistych chronionych przez przepisy art.23, 24 i 448 k.c. Na chwilę obecną nie wykształciło się jeszcze orzecznictwo dotyczące kryteriów ustalania zadośćuczynień należnych z racji naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, jak i prawa do zachowania więzi rodzinnych z najbliższymi osobami.

Sąd Apelacyjny akceptuje wskazane wyżej ugruntowane ogólne kryteria naprawiania szkody niemajątkowej. Jednocześnie uznaje, że wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej winna być uzależniona przede wszystkim od indywidualnej oceny sytuacji, jaka panowała w rodzinie przez śmiercią osoby bliskiej i jakiej można by się spodziewać, gdyby do tej śmierci nie doszło. Za wiodące należy również uznać takie okoliczności jak to, czy osoby uprawnione pozostawały w najbliższym kręgu rodzinnym, czyli pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym i w konsekwencji w bezpośrednim uzależnieniu w sprawach życia codziennego, czy uprawnionym jest dziecko, które bezpowrotnie utraciło prawo do wychowania się w pełnej rodzinie,

czy doszło do całkowitego osamotnienia osoby uprawnionej, a także jej wieku, stanu zdrowia, możliwości życiowych i potrzeb osoby uprawnionej.

Nie ulega też wątpliwości, że znaczenie ma bliskość relacji emocjonalnych, jak również ocena wpływu śmierci osoby bliskiej na stan psychiczny uprawnionego. Utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból i jego odczuwanie nie wymaga też dowodu. Istnieją jednak relacje rodzinne i wzajemne związanie tego rodzaju, że utrata określonej osoby będzie wywoływała znacznie większy ból, cierpienie, poczucie pustki, niż utrata innej osoby tak samo spokrewnionej. Taki stan rzeczy z pewnością będzie skutkował dalej idącym naruszeniem dobra osobistego w postaci prawa do zachowania więzi rodzinnej.

Odnosząc się do sytuacji występującej w niniejszej sprawie należy w pierwszym rzędzie podnieść, że niewątpliwie trafna i zasadna jest ocena Sądu Okręgowego, że w wyniku śmierci syna powodów – M. A. O. i C. O. doznali wielkiej krzywdy. Przyniosło to im ogromnych cierpień psychicznych i bólu oraz poczucia beznadziei i pustki. Stracili syna, który był ich wielką radością, nadzieją, a także osobą, która pomagała im oraz dawała poczucie bezpieczeństwa oraz nadzieję na pogodną starość.

Zauważyć jednak należy, że o ile Sąd I instancji poprawnie i wyczerpująco, z dostateczną wnikliwością uwzględnił charakter i znaczący rozmiar negatywnych następstw przedmiotowego wypadku u powodów w postaci zachwiania poczucia bezpieczeństwa i pewności siebie, wrażenia zagubienia, a w efekcie zaburzeń adaptacyjnych w postaci reakcji depresyjnych i trudności z odnalezieniem się w nowej sytuacji życiowej, ze zmaganiem się z właściwym ich wiekowi obowiązkami życia codziennego już bez wsparcia syna, z którym mieli bardzo dobre relacje, wreszcie kłopotami z emocjonalną i psychiczną równowagą, o tyle Sąd Okręgowy nie dostrzegł społecznego kontekstu i warunków rodzinnych, w jakich powodowie żyli oraz kontaktu jaki mieli z synem, co z kolei nie pozostaje bez wpływu na ocenę charakteru i rozmiaru cierpień psychicznych poszkodowanych, a w konsekwencji wysokości adekwatnego zadośćuczynienia.

W tym miejscu należy dobitnie podkreślić, że Sąd Apelacyjny nie próbuje deprecjonować łączącej powodów z synem więzi emocjonalnej. Podzielając stanowisko orzecznictwa, należy uznać, że krzywda w postaci cierpień psychicznych w wyniku śmierci osoby najbliższej, bez względu na poziom wrażliwości poszczególnych poszkodowanych, jest oczywista i nie wymaga dowodu. Jednak dla właściwej oceny rozmiaru doznanej przez powodów krzywdy uwadze Sądu Apelacyjnego nie mogą ująć takie okoliczności niniejszej sprawy - jak choćby fakt, że jakkolwiek relacja powodów z synem była bardzo dobra, bliska i serdeczna to nie można nie dostrzegać, że M. O. od wielu lat nie mieszkał z już z powodami, miał swoją rodzinę ( w tym czwórkę dzieci) i to z nimi był najbardziej związany.

Taki stan rzeczy skutkuje tym, że powodowie nie zostali pozbawieni prawa do życia w rodzinie w rozumieniu wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego, wspólnych trosk, radości, codziennej wzajemnej pomocy i codziennego przebywania razem, wspólnego planowania i osiągania zamierzonych celów. Taka relacja jest w ocenie Sądu Apelacyjnego najbliższa, a jej nagła utrata jest najdotkliwszym naruszeniem dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie.

Małżonkowie O. nie mieszkający z synem od wielu lat nie utracili tak rozumianego prawa do życia w rodzinie. Oni zostali pozbawieni dobra osobistego polegającego na utrzymywaniu stałej, bliskiej i serdecznej więzi rodzinnej z dorosłym synem, który dawno temu opuścił dom rodzinny, założył własną rodzinę i wychowuje czworo dzieci. Ta okoliczność nie może pozostawać bez wpływu na ocenę zasadności zgłoszonych roszczeń o zadośćuczynienie, gdyż zdaniem Sądu Apelacyjnego intuicyjnie dostrzegalna jest jednak różnica opisanego stanu rzeczy i w efekcie wymiaru krzywdy powodów z sytuacją, w której rodzice tracą jedyne dziecko, mieszkające od zawsze z nimi, pozostające z nimi w najbliższej relacji rodzinnej i w którym upatrują swoją nadzieję na pomoc i opiekę w razie choroby czy starości.

Powodowie takiej tragedii nie doznali. M. O. był jednym z dwojga dzieci powodów i choć zawsze mogli na niego liczyć, to po jego śmierci nie zostali całkowicie osamotnieni, bo jak sami przyznają, wszelkiego wsparcia i pomocy udziela im córka E.. Objęła ich pełną opieką i zawsze we wszystkim im pomaga. Załatwia wszelkie sprawy, wszędzie z nimi chodzi

i wspierana każdym kroku. Poczucie osamotnienia wypełnia im choć częściowo również syn córki E., który po śmierci wuja zamieszkał z dziadkami i może udzielać im zwykłej bieżącej pomocy.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że Sąd I instancji nie rozważył w sposób dostatecznie wnikliwy przywołanych wyżej okoliczności, a także kontekstu społecznego i warunków rodzinnych powodów oraz siłą rzeczy ich ograniczonego kontaktu z synem. Wszystkie te okoliczności mają wpływ na ocenę charakteru i stopnia naruszenia dóbr osobistych powodów, a w konsekwencji wysokość należnego im zadośćuczynienia.

Mając na uwadze, że powodowie utracili prawo do utrzymywania więzi rodzinnej synem, ale nie są pozbawieni rodziny, a także opieki, pomocy i wsparcia, których w każdej chwili udziela im córka i wnuk, Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzone na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienia w kwotach po 100.000 złotych są rażąco wygórowane i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił kwestionowany wyrok w ten sposób, że obniżył zasądzone kwoty po 100.000 złotych do kwot po 40.000 złotych na rzecz każdego z nich, uznając je za adekwatne do rozmiarów doznanej krzywdy przez każdego z powodów.

Orzekając o kosztach sądowych obciążających powodów za obie instancje Sąd uznał, że uwzględnienie ich roszczeń w 40 %, szczególny charakter dochodzonych kwot, brak precyzyjnych kryteriów pozwalających na określenie wysokości roszczenia, a także sytuacja życiowa i rodzinna powodów uzasadniały nie obciążanie ich kosztami sądowymi od oddalonej części żądania w I instancji i od uwzględnionej części apelacji ( art. 102 k.p.c.).

Koszty zastępstwa procesowego stron w sprawach o zapłatę są zależne od wysokości dochodzonej kwoty. Wobec tego, że wysokość zadośćuczynienia jest następstwem oceny Sądu i z mocy przepisu art. 100 k.p.c. nie musi podlegać dokładnemu rozliczeniu, należało przyjąć, że koszty zastępstwa procesowego uległy zniesieniu wobec porównywalnego stosunku uwzględnionej i oddalonej części roszczenia i apelacji.

Wobec uwzględnienia żądań powodów do kwot po 40.000 zł i faktu, że nie byli oni zobowiązani do uiszczenia pokrycia kosztów sądowych Sąd nakazał pobranie od ubezpieczyciela opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa.